Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Sobota 7-go maja 1932 roku. | Nr. 103.

Pożar w Min. Spraw Wewn.

WARSZAWA. Onegdaj straż ogniową wezwano do pożaru w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ogień powstał w gabinecie naczelnika wydziału bezpieczeństwa inż. Kucharskiego i objął część podłogi, sufitu oraz zagrażał przedostaniem się do sąsiedniego domu, przy ulicy Nowy Swiat 67, gdzie mieści się główna komenda policji. Po półtorej godzinie pożar udało się zlikwidować. Urządzenie gabinetu spłonęło niemal całkowicie. Z dokumentów nic nie uległo zniszczeniu, bowiem przechowywane są one w żelaznych szafach ogniotrwałych.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie wykazało, że ogień powstał z powodu źle przeprowadzonego przewodu kominowego. Ogólne straty wynoszą około 3 tysięcy złotych.

Głód wysłał go do Polski

po żywność dla głodnych Białorusinów.

RÓWNE. — W dniu 1 maja przybył do Ostroga włościanin ze wsi Borysów, położonej w Rosji w powiecie zasławskim.

Człowiek ten przyszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych. Opowiada on: „Ludność wybrała mnie jako delegata, abym w jakikolwiek sposób przeszedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męczą nas i morzą głodem".

Z dalszego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają na włościan tak wysokie podatki, że chłopi nie są w stanie im podołać. Pozatem powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą 1 rubla, podczas gdy pud mąki kosztuje 80 rubli. Ludzie ci przechodzą prawdziwą gehennę.

Niezwykłym delegatem zaopiekowały się miejscowe władze.

Zamknięcie fabryk Baty.

Zakłady Baty znacznie ograniczyły swą produkcję. Dwie wielkie fabryki w Żlinie, oraz jedna z filij zagranicznych zupełnie przerwały pracę.

Obecnie Bata posiada na składzie około 25,000,000 par obuwia, wartości miljarda koron czeskich.

Tramwaj oskalpował chłopca.

KATOWICE. Pod koła tramwaju linji Lipiny — Łagiewniki na ul. Bytomskiej w Chropaczowie wpadł przebiegający przez jezdnię 6 letni Jan Rajnoldt.

Wagon podniesiono przy pomocy pasażerów i wydobyto chłopca. Doznał on ciężkich obrażeń ciała i został formalnie oskalpowany.

Wlokący go parę metrów tramwaj zdarł całą skórę z czaszki i potylicy oraz zmiażdżył obojczyk.

Rajnoldta przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

500 węglokradów napadło na pociąg.

KOLUSZKI. — Na pociąg węglowy pod stacją Baby natarł onegdaj w biały dzień tłum w sile 500 ludzi. Napastnicy, mimo biegu pociągu, jęli zrzucać węgiel z wagonów do rowów kolejowych, skąd inni zbierali go. W ten sposób rozkradziono cały wagon węgla. Zarządzony pościg trwa. Policja przesłuchuje okolicznych mieszkańców.

Pamiętniki Stresemanna.

Korfanty opowiadał brednie o Polsce. Min. Skrzyński nie podał ręki Stresemannowi.

BERLIN. „Vossische Zeitung" zamyka teraz publikację drugiej części urywków z pamiętników Stresemanna z przytoczeniem wspomnień o Korfantym i Skrzyńskim.

— Dwie rozmowy, które miałem z Korfantym, — pisze Stesemann pod datą 7 sierpnia 1925 r., — wskazują na dziwne stosunki w współczesnej Polsce. Korfanty wyraził się mianowicie, że w każdej chwili, jeśli tylko chce, może uczestniczyć w posiedzeniach Rady Ministrów. Jest to sytuacja mniej więcej taka, w jakiej byliśmy w r. 1919, gdy także rady ministrów były małymi wiecami".

Pewnego dnia Korfanty oświadczył Stesemannowi, że Rada Ministrów w Warszawie uchwaliła nie uciekać się do przymusowego wysiedlenia optantów. Tymczasem raporty niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu mówiły, że wysiedlanie Niemców jest w toku, nazajutrz zaś poseł polski w Berlinie, Olszowski doręczył notę, zapowiadającą wysiedlenie przebywających jeszcze w Polsce optantów.

— Nieoficjalna działalność Korfantego, o którym się zresztą mówi, że niebawem zostanie premjerem, wskazuje, jak jeszcze dziwnie chaotyczny był wówczas bieg rzeczy w Polsce — konkluduje Stresemann.

Stesemann pisze, iż zastanawiał się w swoim czasie nad tem, czy nie należało Polsce wyrazić podziękowania za zaniechanie wysiedlania optantów.

Powstrzymało go jednak od tego gestu lekceważenie, okazywane mu przez min. Aleksandra Skrzyńskiego.

— Nie mogę przejść do porządku nad faktem — oświadczył on wówczas posłowi polskiemu w Berlinie, Olszowskiemu, — że w Locarno min. Skrzyński, gdy chciałem się z nim pożegnać i podać mu dłoń, udał, że tego nie widzi i w obecności innych nie wyjął rąk z kieszeni, co uznałem za afront, wyrządzony memu krajowi i mojej osobie. Z tego względu, — kończy Stresemann—unikałem również w Londynie wszelkiego kontaktu z hr. Skrzyńskim.

Kreuger—wyrafinowanym oszustem.

Urzędowy komunikat o wielkim aferzyście.

SZTOKHOLM. Wczoraj policja kryminalna ogłosiła pierwszy komunikat z przebiegu dotychczasowych dochodzeń w sprawie Kreugera.

Z komunikatu tego widać, w jak bezwzględny sposób posługiwał się Kreuger swoimi urzędnikami w machinacjach finansowych.

Bilans z r. 1930 był sfałszowany, nie uwzględniono w nim zobowiązań zagranicznych na sumę 330 miljonów koron, aresztowany dyrektor Holm przeprowadzał z polecenia Kreugera tranzakcje z nieistniejącymi bankami, przekazując na nie sumy, idące w dziesiątki miljonów.

Aresztowany rewizor Wendler otrzymał w r. 1926 do sprawdzenia umowę między Kreugerem a rządem hiszpańskim, który potwierdza w niej odbiór 200 miljon peset. Układ ten był przez Kreugera sfałszowany.

W czasie „kontroli" tego dokumentu Kreuger przechadzał się nerwowo po pokoju, tak, że Wendler nie przedsięwziął dokładnych badań. Pamięta tylko, że podpis Primo de Riviery miał długość na 10 cm.

Następnie komunikat omawia wyczerpująco sprawę sfałszowanych obligacyj włoskich na 400 miljonów koron.

Zatarg chińsko-japoński.

Walki w Mandżurji trwają.

CHARBIN. Na wschód od Charbina toczą się zacięte walki na większą skalę, pomiędzy silniejszemi oddziałami japońskiemi a partyzantami chińskimi. Powstańcy wysadzili w powietrze most kolejowy pod Imienpo. Komisja ankietowa do spraw Mandżurji w raporcie ustalającym liczbę jednostek bojowych na terenie madżurskim podaje ilość żołnierzy japońskich na 22,400; nieregularne (partyzanckie) wojska chińskie składają się z 110 tysięcy jednostek zaś wojska mandżurskie zreorganizowane przez Japończyków, liczą 85 tysięcy jednostek.

Wojska amerykańskie wspomagają Chińczyków.

SZANGHAJ. Doszło tu do krwawego starcia wojsk japońskich z miejscową ludnością chińską. Japończycy wtargnęli do dzielnicy tak zw. cudzoziemskiej i dokonywując rewizji w domach, bili mieszkańców do krwi kolbami i bagnetami. Dopiero nadejście wojsk amerykańskich zmusiło Japończyków do cofnięcia się.

Pokój zawarty.

SZANGHAJ. Trwające od dłuższego czasu rokowania pokojowe w Szanghaju, doprowadziły w końcu do pomyślnego wyniku.

Podpisano tu definitywnie układ o zawieszeniu broni.

Kładzie on oficjalnie kres akcji zbrojnej w okręgu Szanghaju.

Cud św. Januarego powtórzył się.

CITTA DEL VATICANO. Dnia 30 ub. miesiąca o godz. 15,30 powtórzył się w Neapolu cud rozmiękczenia krwi św. Januarego, co zwykle zdarza się trzy razy do roku. Zeschnięta krew męczeńska św. Januarego, przechowywana w ampułce, staje się płynną i poczyna jak gdyby wrzeć. Tym razem cud trwał 70 minut.

W dniu cudu odbyły się trzy tradycyjne wielkie procesje. Olbrzymie tłumy wiernych, oczekujących cudu, z nieopisanym entuzjazmem przyjęły wiadomość o jego powtórzeniu się.

Niszczycielska burza na Wileńszczyźnie.

Piorun zabił dwoje dzieci, poranił dwie osoby i spalił kilka domów.

Nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim przeszła gwałtowna burza, połączona z silną ulewą i piorunami. W samem Wilnie burza trwała przeszło 3 godziny i zalała suteryny oraz piwnice domów. Na przedmieściu uderzyły pioruny w 2 domy, powodując pożar, który jednak ugaszono.

W Płokniach, pow. wileńsko trockiego piorun uderzył w piorunochron tamtejszego kościoła, poczem spadł przewodem do ochronki, gdzie zabił 8-letniego Stefana Solnisa i poranił 2 wychowawczynie. Ucierpiała również od burzy wieś Dzieniszki pod Olkienikami. Piorun uderzył w jeden z domów, wskutek czego powstał pożar. Wybuchł również pożar w strażnicy granicznej Laski koło Łozdziej, w którą także uderzył piorun. Burza spowodowała olbrzymie straty w wielu miejscowościach.

Żywcem spłonęli, ratując pieniądze z ognia.

BYDGOSZCZ. — W zabudowaniach Franciszka Wilusia we wsi Krzedle wybuchł pożar. Gospodyni domu, Wilusiowa przypomniała sobie, że w płonącem mieszkaniu zostały schowane swego czasu pod siennikiem 3 tys. złotych. Niezważając na niebezpieczeństwo, wpadła do mieszkania by ratować pieniądze. Gdy przez dłuższy czas nie wracała, pośpieszył jej z pomocą sublokator, Szymojewski. W tej chwili zawalił się strop domu i oboje znaleźli się w ogniu. Wśród wygasających zgliszcz znaleziono zwęglone zwłoki.

Pięścią zabił własne dziecko.

Ofiarą kłótni i bójki rodziców padło we Lwowie niewinne dziecko trzymiesięczne, które w chwili bójki znajdowało się na rękach matki.

Służąca Bartkiewiczówna urodziła niedawno nieślubne dziecko, które odniosła ojcu, robotnikowi Batogowi, gdzie się wychowywało pod okiem jego gospodyni.

Przed paru dniami Bartkiewiczówna przybyła do Batoga, ażeby odwiedzić dziecko. Gdy nadszedł Batog, od słowa po słowa przyszło do kłótni, a następnie bójki. Rozjuszony robotnik rzucił się z pięściami na swą kochankę, która zasłoniła się dzieckiem. Na główkę maleństwa padło kilka ciosów z ręki własnego ojca, które pozbawiły je życia momentalnie.

Bartkiewiczówna i Batog zostali aresztowani.

Z 8-go piętra w objęcia śmierci.

Tragiczna śmierć bankiera berlińskiego.

BERLIN. Właściciel domu bankowego p.f. „Bernheim, Blum et Comp". Max Blum odebrał sobie życie, rzucając się z 8 piętra na bruk podwórza, na którem znalazł śmierć natychmiastową.

Blum od pewnego czasu pozostawał pod zarzutem sprzeniewierzenia wkładów i nadużyć dewizowych, nie było jednak przeciw niemu dowodów. Onegdaj rano prokurator przysłał do

banku policjanta z poleceniem, by sprowadził Bluma na przesłuchanie. Blum oświadczył spokojnie, że zaraz idzie, przedtem jednak musi wstąpić na chwilę do swego mieszkania, znajdującego się w tym domu. Poszedł o trzy piętra wyżej i rzucił się z okna.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci w dwóch procesach politycznych na sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką oraz na sprawców podpalenia zagrody polskiego osadnika w Ceniowie, członków U. O. W.

— Zbiegły przed kilkunastu dniami ze Lwowa paser N. Holzman, skazany na 3 lata więzienia za udział w olbrzymiej kradzieży znaczków pocztowych, wartości 400 tys. zł. na dworcu głównym we Lwowie — oddał się sam w ręce policji.

— Miasto Berlin posiada ćwierć miljarda marek niedoboru. Przeszło miljon mieszkańców żyje z zasiłków.

— W Moskwie podpisano pakt o niezaczepności między Sowietami a Estonją.

— Sowiety wypowiedziały niespodziewanie traktat handlowy z Łotwą.

— Litwini ponieśli w Kłajpedzie klęskę przy wyborach, zyskując tylko pięć mandatów na 24. Resztę zdobyli Niemcy.

— Zarząd gminy czeskiej Kralove Pole, utrzymujący ochronkę dla dzieci-kalek, zakupił autobus, urządzony wewnątrz jako sala szkolna dla 30 tu dzieci i nauczyciela, aby umożliwić im wycieczki wypoczynkowo-krajoznawcze.

— Na pociąg osobowy linji Nantes San Sebastjan, dokonano zamachu. Nieznani sprawcy położyli w poprzek toru szyny żelazne, powodując wykolejenie pociągu. Trzech pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

— Na 400 studentów z Sowietów, studjujących w Berlinie, tylko 11 okazało chęć powrotu do Rosji. Reszta wyrzekła się czerwonego raju.

— Na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu oberwały się wielkie zwały węgla, zasypując górnika Augustyna Niemca.

— W wielkiej synagodze paryskiej odbył się ślub pierwszego radcy ambasady polskiej w Paryżu, Anatola Mülsteina z córką baronostwa Rotschildów, Dianą. Ślubu udzielił wielki rabin Francji Izrael Levi. Obecny był cały korpus dyplomatyczny, arystokracja paryska i wielka finansjera oraz liczna kolonja polska.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 7 maja. Domiceli P.M., Eufrozyny.

Wschód słońca: o g. 3.56 Zachód 19.09.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Zwierzchnik Państwa w Złotym Potoku. W drodze z Warszawy do zamku Wiśle, na Śląsku zatrzymał się onegdaj przed południem w Złotym Potoku Pan Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki, i spędził tam kilka godzin. Pan Prezydent był gościem hr. Raczyńskiej, właścicielki Złotego Potoka i okolicznych majątków. Najwyższy Dostojnik przyjechał autem w towarzystwie kilku osób z otoczenia, które zjadowało się w drugiem aucie. Po kilkugodzinnym pobycie Dostojny Gość i otoczenie udali się w dalszą drogę.

Wyjazd komisarza Rządu. Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta, p. kom. Mazur wyjechał w sprawach służbowych do Kielc. Wśród wielu spraw, które p. kom. Mazur ma omówić w urzędzie wojewódzkim, znajduje się także sprawa umowy z Citroenem. Sprawa ta ma być w województwie ostatecznie załatwiona.

Miejscy członkowie komisji poborowej. Do komisji poborowej delegowani zostali przez p. kom. Mazura w porozumieniu z Radą Przyboczną dwaj członkowie Rady: p. Dominik Braksator, jako członek komisji i p. T. Fogelbaum, jako zastępca.

Oszczędności miejskie. W związku z przeprowadzoną jaknajdalej idącą redukcją wydatków, magistrat postanowił sprzedać jedno z posiadanych dwu aut osobowych. Sprzedane zostanie auto firmy „Durant".

Muzeum regjonalne. Gmach byłego Muzeum Hygjenicznego w parku Staszica postanowił Tymczasowy Zarząd miasta przekazać Towarzystwu Popierania Kultury Regjonalnej, które urządzi tam muzeum regjonalne.

W muzeum tem mieścić się będą zbiory etnograficzne, przyrodnicze i historyczne, a będą one zawiązkiem przyszłej wystawy regjonalnej, oraz stałego muzeum regjonalnego.

Wybory władz Straży Ogniowej. Wczoraj odbyło się walne zebranie Straży Ogniowej, na którem dokonano nowych wyborów władz Straży na dalszy okres 3 letni. Zebraniu przewodniczył mec. Tadeusz Plebanek. Prezesem straży wybrany został ponownie przez aklamację dotych czasowy prezes, p. J. Kon. Wybrany został również ponownie komendantem p. J. Serednicki, gospodarzem zaś p. dyr. Straub—senior. Ponadto weszli do zarządu oprócz dotychczasowych członków pp.: dyr. Stahlens, dyr. D. Szwarc i lek.-dentysta Lubczyński. Wicekomendantami wybrani zostali pp.: Lewandowski i Heininger.

Z uroczystości Konstytucji 3 maja z Kol. Przysp. Wojsk. Dnia 3 maja ku uczczeniu Konstytucji majowej Kol. Przysp. Wojsk. urządziło uroczystą akademję w teatrze kolejowym Uroczystość zagaił prezes K. P. W. p. Hankiewicz, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Po hymnie wygłosił przemówienie p. prof. Z. Wróbel. Następnie chór kolejowy pod dyr. p. Nowowiejskiego odśpiewał „Gaude mater" i szereg innych pieśni. Orkiestra na zakończenie odegrała wiązankę pieśni narodowych. Tłumnie zebrana publiczność w głębokim nastroju wysłuchała podniosłej uroczystości.

Zniżka podatku od kin. Na onegdajszem posiedzeniu Rada Przyboczna rozpatrywała podanie właścicieli miejscowych kin o obniżkę podatku od biletów w okresie letnim, gdy frekwencja jest b. mała Rada Przyboczna postanowiła przyznać ulgi tym kinom, które wpłacą bieżące należności oraz tej samej wysokości sumę na poczet zaległości do 1 stycznia b. r. Wysokość zniżki nie została jeszcze ustalona, okres zaś ulgowy rozpocznie się z dniem 15-go maja.

Obniżenie czynszu w domach miejskich. Na onegdajszem posiedzeniu magistrat postanowił obniżyć czynsz dzierżawy w domach miejskich. Nowe stawki czynszowe są następujące: lokatorzy mieszkań parterowych i I piętra płacić będą 1 złoty za metr kwadratowy i lokatorzy I i II piętra o 5 proc. więcej, za przedpokoje zaś — 50 gr. za metr. W schronisku przy ul. Srebrnej na Zawodziu komorne wynosić będzie 70 gr. za metr kwadr., przyczem lokatorzy nie będą płacili świadczeń.

Nowe ceny mięsa i wędlin. Na ostatniem posiedzeniu komisji do badania cen cechy rzeźników zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich wysunęły żądanie podwyżki cen mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich. Kalkulacja, przedłożona przez rzeźników, oparta jest na cenach żywego bydła i nierogacizny, które jednak są znacznie wyższe od cen, notowanych w innych miejscowościach. Komisja postanowiła zbadać w najbliższym czasie ceny rzeźnikom, płacone w miejscowościach, związanych regjonalnie z Częstochową, a wobec nieosiągnięcia porozumienia z przedstawicielami cechów rzeźników—komisja wyznaczyła na okres przejściowy do czasu zbadania rzeczywistych cen tymczasowy cennik na mięso wieprzowe, tłuszcze oraz wyroby wędliniarskie. Nowe ceny przedstawiają się następująco: Schab za 1 kg. zł. 2.00 dawniej (1.80), Szynka krajana 4.60 (4.20), polędwica wędzona 5.00

KSAWERY DE MONTEPIN. 22

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Zdrowie jego, które uznawał zagrożonem, poprawiło się wprędce; pod nazwą doktora Gilbert odnalazł go czytelnik w ośmnaście lat po opisanym wyżej dramacie.

Myślał nieustannie o dziecku Joanny, nie mógł jednak dowiadywać się o nie, skoro Maksymiljan żył jeszcze; nie kochając nikogo, zostawszy ponurym mizantropem, Gilbert wyczekiwał śmierci, która nie zwykła przybywać na żądanie.

Z drugiej strony pan de Vadans w Paryżu pędził dni w osamotnieniu i smutku, widywał tylko, jak wspominaliśmy, młodszą siostrę Karolinę i jej syna.

W dwa lata po śmierci Joanny umarła pani de Challins, osieracając Raula.

Hrabia kochał siostrzeńca; przygarnął go, zabrał do pałacu na ulicę Garanciere, a następnie jedenastoletniego chłopca oddał do szkół. Raul spędzał przy wuju dni świąteczne i wakacje.

Baronowa de Garennes próbowała zbliżyć się do Maksymiljana. Widząc u hrabiego szybki upadek sił, sama zrujnowana zbytkownym trybem życia, stratami, poniesionemi na giełdzie, marzyła o zdobyciu dla syna połowy przynajmniej spadku po bracie, domyślała się, że jeżeli nie zdoła przejednać go, w takim razie Raul de Challins zostanie jedynym spadkobiercą wuja. Hrabia pozostał obojętnym na czynione przez siostrę zabiegi. Nie lubił ani baronej, ani jej syna.

Filip nienawidził Raula. Ta jego nienawiść wynikała z dwóch przyczyn: primo, Raul posiadał znaczny majątek po matce, podczas gdy on wiedział, że baronowa niewiele mu zostawi; secundo, Filip nie mógł kuzynowi darować, że z jego krzywdą dziedziczyć prawdopodobnie będzie miljony po panu de Vadans.

Chłopcy dziećmi będąc i później w latach młodzieńczych widywali się rzadko bardzo. Filip niepospolicie zdolny lubował się w kosztownych rozrywkach, dogadzał wszystkim zachciankom i fantazjom swoim.

Raul pracowity, rozważny, obowiązkowy, szedł zawsze prostą drogą, dając się tylko powodować szlachetnym uczuciom młodego serca.

Filip po świetnie złożonych egzaminach, obrał zawód adwokata.

Raul oddał się z zapałem studjom naukowym. W dwudziestym szóstym roku był już cenionym specjalistą, mało bywał w świecie, rzadko rozłączał się z wujem, czuwając nad starzejącym się coraz więcej osłabionym hrabią z troskliwością synowską.

Młody de Challins, nie zawiązując nowych znajomości, odwiedzał tylko czasami dawną przyjaciółkę matki, margrabinę de Brennes, zamieszkującą z piękną dwudziestoletnią córką małą posiadłość w pobliżu Nanteuil-le Houdain. W tej letniej rezydencji Raul spędzał niekiedy u tych pań po dni kilka.

Hrabia jednak z dniem każdym zapadał więcej na zdrowiu. Czując dotkliwy ubytek sił, przewidując bliski koniec życia, Maksymiljan stawał się coraz posępniejszym. Ciążyły mu wspomnienia przeszłości; straszliwa scena z Ustronia nie zatarła się w jego pamięci. Pan de Vadans myślał często o swem dziecku, o Joannie, jej dziecku.

— Czy miałem prawo być tak nielitościwym? zadawał sobie w duchu pytanie czy część ich winy nie spada na mnie. Zaślubiłem bez przywiązania pełną wszechstronnych zalet kobietę nie okazywałem jej ani szacunku, ani względów należnych od męża—lekceważyłem ją, zaniedbywałem.. Była młoda, serce jej, odczuwając potrzebę kochania, uległo skłonności dominującego już człowieka... Z innym mężem Joanna byłaby najprzykładniejszą żoną.. Na mnie ciąży odpowiedzialność za jej upadek—pozwoliłem nieszczęśliwej umrzeć bez ratunku — chciałem zabić występnego niewątpliwie brata, którego grzech wszelako usprawiedliwić należało... niewinne dziecko skazałem na sieroctwo i opuszczenie... Czyż nie przekroczyłem granic przysługujących mi praw?

Hrabia, czyniąc sobie te wyrzuty, płakał rzewnie, ale łzy nie przynosiły mu ulgi, powiększały tylko cierpienia fizyczne chorego. Nieraz miał ochotę wyznać wszystko Raulowi, powiedzieć:

— Mam córkę... pragnę zobaczyć ją przed śmiercią... sprowadź tu biedną dziewczynę, którą kochać i uszczęśliwić mamy obowiązek...

Duma obrażonego, pamiętnego krzywdy swojej człowieka, przymykała mu usta.

— To niemożliwe — mówił w duchu — póki ja żyję, nikt nie powinien wiedzieć o spadłej na mnie hańbie.

W walce, prowadzonej w głębi duszy, zwyciężało uczucie zawziętości.

Wreszcie tak upadł na siłach, że już nie mógł podnosić się z łóżka. Raul błagał wuja, aby pozwolił przywołać lekarza.

— Na co mi doktór — dowodził Maksymiljan, potrząsając głową, — na moją chorobę niema lekarstwa... Siły wyczerpane, życie uchodzi... śmierć się zbliża... Czekam jej z upragnieniem.

Baronowa de Garennes i Filip śledzący pilnie, co się dzieje w pałacu na ulicy Garanciere, poszłyszeli wprędce o beznadziejnym stanie chorego i pośpieszyli do pana de Vadans.

(D. c. n.)

(4.26), salceson 2.30 (2.20), rozmaitości 3.60 (3.40), kiełbasa polędwicowa 4.50 (4.00), kiełbasa krakowska 3.00 (2.80), serdelki 3.20 (3.00), parówki 3.50 (3.20), kiszka tatarczana lepsza 1.20 (1.10), kiszka tarczana zwycz. 1.00 (0.80) mięso wieprzowe 1.50 (1.30), mięso wieprzowe bez dokładki 1.70 (1.50) żeberka 1.60 (1.50), baleron gotowany 4.20 (3.80). Ceny powyższe obowiązują od dnia 7 maja 1932 roku.

Wakacje letnie od 28 czerwca. Jak się dowiadujemy, nauka w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać ma w tym roku do 27 czerwca, poczem rozpoczną się wakacje letnie.

Organizacyjne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. W poniedziałek, 9 bm. o godz. 19, w sali Rady Miejskiej (gen. Dąbrowskiego 14), odbędzie się organizacyjne zebranie Tow. Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Częstochowie z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie przez d-cę 7 dyw. piech p. gen. Dąbkowskiego, 2) referat prez. zarządu pow. Zw. Strzel. dr. Skotnickiego o celach i zadaniach T wa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, 3) zreferowanie statutu przez kpt. Broszkiewicza, 4) wolne wnioski i 5) wybór władz Towarzystwa.

Odczyt gen. Orlicz Dreszera

W niedzielę 15 bm., będzie bawił w naszem mieście p. insp. gen. dyw. Gustaw Orlicz Dreszer, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Gen. Dreszer wygłosi w sali „Grand Kina” o godz. 14, odczyt na temat: „Polacy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie”, obejmujący wspomnienia zeszłorocznej podróży generała do Ameryki, podróż, która tak wielki miała efekt nietylko dla propagadny Polski w emigracyjnych naszych ośrodkach, ale która dała również prelegentowi możność bezpośredniego kontaktu ze sprawami, którym z całym zapałem się oddał.

Dochód przeznacza prelegent na rzecz „Funduszu Kolonjalnego”, zainicjowanego przez niego przy Zarz. Gł. Ligi M. i K., funduszu mającego być początkiem akcji planowej kolonizacji produkcyjnej, które to zagadnienie żywo energję generała zaprząta.

Gremjalny udział publiczności w odczycie wybitnego obywatela naszego miasta, pewny. To też pośpieszyć się należy z wcześniejszem nabyciem biletów, które otrzymać można codziennie w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej (kancelarja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej Al. Wolności 17) w godzinach 17.30 do 19.30, pozostałe ew. bilety w dniu odczytu przy kasie.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie. W sobotę, 7 b. m. w sali Rady Miejskiej o godz. 21-ej, odbędzie się piąte zebranie towarzyskie z tombolą, i tańcami. W poniedziałek 9 go b. m, otwarta zostanie wystawa lalek p. S. Łazarskiej z Paryża. Na otwarciu p. Łazarska opowie historję lalki współczesnej, która powstała pod wpływem jej lalek polskich, tworzonych w Paryżu w czasie wojny, a znanych pod nazwą lalek p. Paderewskiej. Dochód na dzieci bezdomne.

Z życia „Legjonu Młodych“.

W środę 4 b.m. w lokalu BBWR. (N. Marji Panny 71), odbyło się zebranie organizacyjne „Legjonu Młodych”.

Zebranie zagaił komendant p. Grygosiński, omawiając na wstępie aktualne kwestje, między innemi zaś sprawę wieczorku p. n. „Czarna kawa”, mającego się odbyć w dniu 21 b. m. w sali Rady Miejskiej.

Następnie utworzono komisję wieczorkową, w skład której, weszło trzech członków i dwie członkinie.

Koncert na hufiec P. W. K.

W sobotę, 7 bm. odbędzie się w parku Staszica koncert znakomitej orkiestry 27 p. p. Czysty zysk przeznaczony zostanie na częstochowski hufiec przysposobienia wojskowego kobiet. Początek o godz. 16-ej. Ceny b. niskie, oraz szlachetny cel — niewątpliwie zachęcą liczną publiczność do wzięcia udziału w koncercie.

Otwarcie sezonu Częstoch. Tow. Cyklistów i Motocyklistów

W czwartek 5 b.m. odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów, które rozpoczęło się nabożeństwem w kościele Panny Marji z pięknem przemówieniem ks. Prałata Ciesielskiego. W czasie nabożeństwa grała orkiestra mandolinistów pod dyrekcją p. Ludwika Kiczyńskiego. W pensjonacie „Dzidka“ w Olsztynie odbył się następnie wspólny obiad, w czasie którego prezes p. J. Krygier, rozdał nagrody za rok ubiegły, za wyścigi szosowe, za turystykę i udział w sztafecie do Katowic w dniu 3 maja 1931 roku. Żetony otrzymali pp. W. Majewski, Z. Müller, A. Dolt, Musiał, J. Krygier, A. Trynkiewicz, Tomżyński, Engel, Stelmach, Gabarski, Rudlicki, S. Dąbrowski, Kuźnicki, Gawron i J. Trynkiewicz. Z kolei rozpoczęły się ochocze tany. Do tańca przygrywała orkiestra mandolinistów. Bawiono się do późnego wieczora, poczem nastąpił powrót do Częstochowy.

Wiosenny bieg na przełaj Miejskiego Ośrodka W. F. zgromadził na starcie w dniu 3 maja b. r. 30-tu zawodników, zawodników, z których bieg ukończyło 24 ch. Pomimo ciężkiej trasy—3200 m. (znaczny procent pod górę) osiągnięto wyniki bardzo dobre.

Pierwsze miejsce zajął p. Stanisław Wieczorek z „Victorji“, wykazując doskonałą formę w czasie 10 min. 44 sek. przed p. Tadeuszem Leszczyńskim z „Brygady“—10 min. 57 sek., p. Jurkiewiczem z „Brygady“ — 11 min. 11 sek. i p. Wieszczykiem z „Victorji”. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół „Brygady“—24 punkty w składzie: p. p. Leszczyński, Jurkiewicz, Ignaciak i Gałuszka, drugie: „Victorja“—19 punktów w składzie: p.p. Wieszczyk, Wierzba i Orłowski.

Po zawodach w sali posiedzeń magistratu 10-ciu pierwszym zawodnikom i dwom zwycięskim zespołom zostały wręczone dyplomy przez komisję sędziowską w osobach p. p.: komisarza Mazura, płk. Czaplińskiego, mjr. Kowalskiego, por. Wierzejewskiego i Dobrowolskiego.

Wycieczka kolarska KOS. „Victoria“. W niedzielę, 8 b. m. sekcja kolar. Kl. „Victoria”, urządza pierwszą wycieczkę kolarską do Złotego Potoka. Zbiórka członków w lokalu Klubu przy ul. Najśw. Marji Panny 14 (oficyna, parter) o godz. 7.30 rano wyjazd o godz. 8 mej.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zarząd Częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia swych członków, a także sympatyków i przyjaciół Ligi, że Walne Doroczne Zebranie członków Ligi odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b.m., o godz. 16 w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14).

Prócz sprawozdania działalności zarządu za rok 1931 | 32, zatwierdzenia bilansu i wyboru władz na rok 1932 | 33, wygłosi na zebraniu p. Wł. Kurkowski sekretarz Oddziału L. M. i K. referat p. t. „Gdańsk dawniej i dzisiaj“.

Zarząd Oddziału Ligi liczy na tłumne uczestnictwo przedewszystkiem członków, a także wszystkich, którzy sprawami polskiego morza i handlu zamorskiego się interesują. Wstęp wolny.

Ważne dla kandydatów do oficerskiej służby zawodowej. Maturzyści szkół średnich w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, artylerji, lotnictwa lub inżynierji, winni wnieść podanie do dnia 1 lica b.r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie odbędą pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni. Nauka i utrzymanie bezpłatne.

Do podania należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo dojrzałości, c) świadectwo obywatelstwa polskiego, d) własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym adresem, e) dwie fotografje z czytelnym podpisem, f) zalegalizowane zezwolenie rodziców względnie opiekunów na wstąpienie do szkoły (jeżeli kandydat jest niepełnoletni), g) świadectwo zdolności fizycznej do służby wojskowej, wystawione przez lekarza wojskowego, rządowego lub samorządowego. Kandydaci, którzy przechodzą bezpośrednio ze szkoły średniej, przedstawiają ponadto odpis karty wychowania fizycznego, h) świadectwa moralności, wydane przez władze policyjne, jeżeli kandydat nie przychodzi wprost ze szkoły średniej, i) oświadczenie osobiste pod skutkami prawa o niekaralności sądowej i nieznajdowaniu się pod śledztwem. W wypadku, gdy kandydat był karany sądownie lub znajdował się pod śledztwem — podać szczegółowy opis przewinienia, nazwę sądu i wymiar kary, j) oświadczenie osobiste pod skutkami prawa o chorobach, które przebył (z zaznaczeniem w domu czy w szpitalu), czy choroba pozostawiła jakie zmiany w organizmie, k) zaświadczenie P.K.U. o stosunku do służby wojskowej (o ile kandydat jest w wieku poborowym), l) zaświadczenie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Kandydaci do szkoły na rok szkolny 1932 — 33 będą wezwani na koszt własny do Ostrowi Mazowieckiej między 1 lipca a 5 sierpnia na badanie lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, nauki o Polsce współczesnej, literatury polskiej, matematyki, fizyki w zakresie szkoły średniej.

Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej na żądanie bezpłatnie. Ponadto może je każdy przejrzeć w miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

Reglamentacja importu. Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że Ministertwo Przemysłu i Handlu ustaliło na dalsze 2 miesiące, t. zn. na maj i czerwiec b.r., listę kontyngentów na przywóz z zagranicy towarów zakazanych do importu od dnia 1 stycznia 1932 r.

Rozdział niektórych kontyngentów, a mianowicie: płatków owsianych, krochmalu ryżowego, warzyw i okopowych, kapusty świeżej, cebuli i czosnku, bananów świeżych, kakao w proszku, mączki mlecznej, mleka zgęszczonego, ryb świeżych, śledzi mrożonych, jelit, skór surowych, papieru światłoczułego, części rowerów i sisalu nastąpić ma w najbliższych dniach.

Z uwagi na to firmy, mające zamiar ubiegania się o zezwolenie na przywóz wymienionych wyżej artykułów, winny wnieść bezzwłocznie na ręce Izby podanie wedle zasad obowiązujących dotąd przy wnoszeniu podań przywozowych.

Pościg za przemytnikiem jedwabiu. Onegdaj urzędnicy Straży Granicznej, będący w obchodzie we wsi Gnaszyn, zauważyli przemytnika Jana Bluszcza, zamieszkałego tamże i usiłowali go zatrzymać. Bluszcz, przewidując niebezpieczeństwo, rzucił się do ucieczki i przez Kawodrzę Dolną dotarł aż na ul. św. Barbary, dokąd trop w trop podążali za nim strażnicy, którzy go wreszcie dopadli. Przemytnika poddano rewizji i okazało się, że miał on na sobie pod ubraniem zręcznie rozłożony jedwab na krawaty w ilości 100 metrów, przedstawiający wartość 2 tys. zł. Jedwab skonfiskowano, a Bluszcz wkrótce stanie przed sądem.

Krwawa bójka przy ulicy Nadrzecznej. Ulica Nadrzeczna róg Mostowej, była wczoraj, o godz. 12-tej widownią krwawych zapasów. Oto na tle nieporozumień osobistych doszło do bójki pomiędzy Mancią Rozentalem (Garncarska 70) a Chaimem Ickiem i Mordką Propinatorami (Mostowa 17). W czasie walki Mancia odniósł kilka ran, zadanych mu przez przeciwnika nożem. Zajście zlikwidowała policja, prowadząc awanturników do „ula”.

Złodziej w kaplicy Matki Boskiej.

Onegdaj w południe, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, służba klasztorna zauważyła jakiegoś osobika, manipulującego przy skarbonce z ofiarami. Osobnik ten wyciągnął ze skarbonki papierową torebkę, którą był uprzednio wtłoczył w otwór i „złowił” kilkanaście drobnych monet. Złodziej, spostrzegłszy, że go śledzą, usiłował uciec, lecz służba szybko zamknęła drzwi, odcinając mu odwrót. Świętokradca począł biegać w różne strony, wywołując chwilowe zamieszanie wśród wiernych, lecz ostatecznie został ujęty i oddany w ręce władz śledczych. Jest to zawodowy złodziej 58 letni Zygmunt Kupczyński, kilkakrotnie uwieczniany w kronikach policyjnych za okradanie skarbonek kościelnych. — Przy tej sposobności warto ostrzec wiernych, aby nie nosili z sobą większych kwot do kościoła, gdyż mogą paść ofiarą sprytnie grasujących tam w czasie odpustów wyrafinowanych rzezimieszków. Podczas przebywania w kościele należy baczną uwagę zwracać na kieszenie.

Wójtowska kula na bezbronnego. Do kategorji ludzi, niezdających sobie sprawy ze swego postępowania, należy p. Piotr Kowalik, wójt gminy Opatów. P. wójt z racji swego urzędu posiada pistolet, stanowiący w jego mniemaniu odznakę jego godności. Broń ta nie służy jednak wójtowi do właściwych celów, a wynika to z następującego wydarzenia:

Onegdaj spotkał p. wójt na swej drodze 19-letniego Józefa Polisa, którego widok nie był mu zbyt przyjemny. „Dzielny” wójt postanowił przepędzić chłopca, wyciągnął więc pistolet z kieszeni i niespodziewającego się niczego Polisa „poczęstował” kulką, powodując ranę w lewej nodze poniżej kostki. Za swój celny strzał pójdzie p. wójt z pewnością pod sąd.

Obwieszczenie Nr. 2620-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 24 maja 1932 r, o godzinie 10 zrana we wsi Blachownia. gminy Dźbów, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy: Tartak Parowy „Blachownia“ Mittelman M., za dług Zakł. Ubezpi Pracown. Umysł. w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 4700 zł., należących do tegoż M. Mittelmana a mianowicie: 75 mtr. kw. desek jodłowych i sosn. 3/4 do $1^1/_2$ cala, i maszyny do pisania firmy „Kappel“. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 2 maja 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Obwieszczenie Nr. 593-32

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 20 maja 1932 roku o godzinie 10 zrana w Częstochowie przy ul. Podkolejowej na Zaciszu w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „B-cia REISMAN“ za dług Bankowi Śląskiemu, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 840 zł. należących do tejże f. „B-cia Reisman, a mianowicie: 20 mtr.^{3} połowic sosn. od 3—5 mtr., 2 mtr^3 desek sosn. 3/4 cal. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 4 maja 1932 roku.

Komornik Sądowy **St. StODÓŁKIEWICZ.**

Zginęła książeczka Kasy Chorych na imię inż. Stanisława Szumachera za Nr. leg. 60.144. 275—1

Szczegóły afery eterowej

Aresztowanie dyrekcji oszukańczego przedsiębiorstwa

W olbrzymiej aferze eterowej, wykrytej w fabryce przetworów chemicznych w Aniołowie pod Częstochową pisaliśmy już niejednokrotnie. Ostatnio aresztowano całą dyrekcję tego oszukańczego przedsiębiorstwa z właścicielem, dr. Sachsem na czele. Afera ta swemi rozmiarami wywołała wielkie poruszenie w całej Polsce. Specjalna komisja prowadzi nadal energiczne dochodzenie, aferzyści pracowali jednak tak sprytnie, że śledztwo prowadzone musi być jeszcze przez dłuższy czas. Straty Skarbu Państwa są olbrzymie.

Niezależnie od dochodzenia, prowadzonego przez specjalną komisję, prowadzi również dochodzenie Urząd Akcyz i Monopoli Państw. w Częstochowie. 20 października ub. r. wkroczyli urzędnicy akcyzy z insp. Dziunikowskim na czele do kantoru fabryki chemicznej w Aniołowie i po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzili, że w okresie od 1 stycznia 1928 r. do 1 lipca 1930 r. fabryka wytworzyła 26,694 kg. eteru więcej, niż wykazywały księgi urzędowe. Nadwyżka ta, osiągnięta wskutek większej wydajności spirytusu, z pominięciem przepisowo określonej, nie została wciągnięta do ksiąg urzędowych, a ponadto sprzedano ją osobom, które nie posiadały uprawnienia do kupna i sprzedaży eteru.

Dalsze dochodzenie wykazały że fabryka wysyłała eter w beczkach koleją do pewnej firmy spedycyjnej w Warszawie, skąd transportowano go Wisłą do Ciechocinka do firmy „Hygiena“. Ponadto ustalono, że przedstawiciel firmy „Medico“ w Katowicach, który przybył do Aniołowa z zamówieniem na 200 klg. eteru, otrzymał po porozumieniu się z dyrektorem, Stefanem Korngoldem o 1,000 klg. więcej, przyczem nadwyżka ta zaksięgowana została jako inny artykuł fabryczny.

Wyszło również na jaw, że brat dyr. Glüksmana, Mieczysław prowadził oddzielne księgi handlowe dla władz i oddzielne dla dyrekcji fabryki, która przechowywała je w głębokiem ukryciu.

W wyniku tych nadużyć stanął przed sądem dyrektor techniczny fabryki, Stefan Korngold. Sąd skazał go na 6 mies. więzienia i 1,000 złotych grzywny za częściowe ukrycie wytworzonego eteru, przez co Skab Państwa został poszkodowany. Należy również zaznaczyć, że eter ten używała okoliczna ludność, zamiast wódki.

Ciągnienie dolarówki

W wyniku onegdajszego ciągnienia dolarówki wylosowano następujące numery:

1 premja 12,000 dol. Nr. 422354.

2 premje po 3.000 dol. N ry: 1185194 419551.

7 premij po 1.000 dol. N-ry: 1077241 800252 1172164 885415 939614 36992 816982.

10 premij po 500 dol. N ry: 578650 525881 1484539 352088 396147 1161513 851778 583763 319202 651283.

75 premij po 100 dol. N ry: 1176104 346151 66538 44091 616512 782041 11027 610322 410361 961770 1305004 650168 1208294 828841 1338424 1324371 845168 1047557 1098691 1390609 736667 1337518 1340312 993232 455740 475539 793313 860521 1396111 426451 1127721 939376 1385745 254947 810637 1179373 417718 16149 228513 168282 56115 885088 808826 238554 96489 1021293 480867 1178964 779351 579388 312671 944147 771669 39439 198243 502312 764150 1320610 1219533 132542 160110 183418 731954 180204 533245 1457456 812693 1448127 734333 1018218 892610 1246108 391472 232968 1227913.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Dwa hasła Targów Katowickich.

Utrzymać warsztaty pracy i wzmóc zapotrzebowanie.

Od 14 maja do 5 czerwca r. b. odbędą się w Katowicach trzecie Targi Katowickie.

Śląski okręg przemysłowy pomimo przesilenia gospodarczego, jest ciągle wielkim rynkiem zbytu. Niestety konsumenci śląscy zaopatrują się w dużej mierze, w produkty zagraniczne, które w tej samej, a czasami w lepszej jakości wytwarzane są w kraju.

Potężna i różnorodna wytwórczość śląska, stwarza możliwości zbliżenia nabywcy z całej Polski do produkcji przemysłu śląskiego, co ma wielkie znaczenie społeczne ze względu na możność utrzymania w ruchu bodaj w części fabryk i dania zarobku pracownikom umysłowym i fizycznym. Hasłem i programem tegorocznych targów katowickich są: 1) skoncentrowany wysiłek społeczny nad utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości krajowej i 2) wzmożenie konsumcji ogólnej.

„Aresztujcie mnie, zabiłem żonę!“

Tragedja małżeńska na ulicy w Warszawie.

W Warszawie rozegrała się onegdaj ponura tragedja małżeńska na tle zazdrości.

Mąż zabił żonę. Zabił nożem w biały dzień na ulicy Leszno.

31-letni Wacław Kozłowski (Łochowska 8) ożenił się niedawno z mieszkanką Utraty pod Warszawą, 24-letnią Janiną Tomaszewską.

Małżonkowie nie mieli dotąd aktu złączenia i mieszkali każde z osobna. Mąż w Warszawie, a żona w Utracie u rodziców.

Było to powodem ciągłych nieporozumień małżeńskich.

Zazdrosny z natury Kozłowski podejrzewał żonę, iż nie dochowuje mu wiary małżeńskiej.

Onegdaj Kozłowska przyjechała do Warszawy i spotkawszy się z mężem, przechadzała się z nim po ulicy Leszno.

W pewnej chwili wybuchła między nimi sprzeczka.

Gdy małżonkowie znajdowali się przed domem nr. 63, zirytowany Kozłowski dobył nagle noża i zadał nim żonie cios w szyję.

Kozłowska zwaliła się nieprzytomna na ziemię. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Ducha, gdzie zmarła.

Zabójca w pierwszej chwili osłupiał, a oprzytomniawszy, wyciągając rękę z zakrwawionym nożem w stronę tłumu, zawołał:

— Aresztujcie mnie, zabiłem swoją żonę!

Policjant przeprowadził zabójcę do komisarjatu.

Z KRAJU.

Tragiczna rodzina. Samobójstwo Boćki.

W Warszawie na cmentarzu żydowskim znaleziono między grobami pod drzewem jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Jak wynika z dochodzenia policyjnego, nieprzytomnym był 37-letni Chemja Boćko (Nalewki 27), właściciel hotelu. Boćko wyszedł onegdaj rano z domu i udał się na cmentarz żydowski, gdzie usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie na drzewie. Po kilku chwilach szamotania, sznurek urwał się i desperat spadł na ziemię. W ubraniu Boćki znaleziono dwa listy, adresowane do policji i do żony Racheli, w których podaje jako przyczynę zamachu samobójczego nieporozumienia rodzinne na tle spadkowym.

Boćko jest jednym z czterech braci, którzy w ciągu ostatnich czterech lat zginęli śmiercią tragiczną. Jakób Boćko, jeden z braci desperata, zabił drugiego brata, Anszela, a następnie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Inny brat desperata, Dawid, zastrzelił przed kilku laty właściciela sklepu bławatnego przy ul. Marszałkowskiej 114, Grünbauma.

Ukarana bezczelność niemiecka.

W tych dniach podczas kontroli podróżnych na stacji kolejowej w Strzebielinie, pow. morski, został przytrzymany obywatel niemiecki, Ernest Herbon, pochodzący z Saslin (Niemcy), który wyraził się obelżywie o Państwie Polskiem. Bezczelnego Niemca odstawiono do sądu grodzkiego w Wejherowie, gdzie skazany został na 10 dni więzienia z zamianą na 100 złotych grzywny i 10 złotych kosztów sądowych.

Zbrodnia pod mostem Poniatowskiego.

W pobliżu mostu ks. Poniatowskiego w Warszawie wykryto zbrodnię, której rozwikłanie natrafi prawdopodobnie na duże trudności.

Pewien przechodzień, idąc o godz. 2-ej po północy wybrzeżem Kościuszkowskiem, usłyszał z łodzi, stojącej tuż przy brzegu jęki i ciche wołania o pomoc. W łodce znajdował się mężczyzna zalany krwią. Na pytania odpowiadał urywanemi zdaniami. Oświadczył, iż zowie się Stefan Filipczuk i że jest bezdomny.

Wezwany policjant przewiózł Filipczuka do szpitala, gdzie stwierdzono, że na całem ciele ma rany, zadane nożem. Kto go napadł z jakiego powodu, nie zdołano ustalić.

Dla 75 zł. zabił brata.

W lesie pod wsią Błędów (pow. łódzki) znaleziono leżącego w kałuży krwi z 6 ranami na głowie 35 letniego Adama Witoniaka, mieszkańca wsi Sarnów (pow. łódzki). Witoniak, przewieziony do szpitala zmarł. Dochodzenie śledcze wykazało rzecz okropną, Mordercą był rodzony brat ofiary Józef Jan Witoniak.

Zbrodniarz wiedząc, że brat wracać będzie z Lutomierza zaczaił się w lesie i ciął go w głowę łomem żelaznym. Zrabowawszy konającemu 75 zł., morderca zbiegł i za zrabowane pieniądze kupił sobie garnitur.

Bratobójca aresztowany, przyznał się do zbrodni. Stanie on przed sądem doraźnym.

Dożywotnie więzienie za wymordowanie rodzeństwa.

W sądzie okręgowym w Łomży odbyła się rozprawa przeciwko 23-letniemu Andrzejowi Duchnowskiemu ze wsi Truszki-Pikule, pow. łomżyńskiego, oskarżonemu o wymordowanie swego rodzeństwa oraz usiłowanie spalenia chaty, celem zatarcia śladów zbrodni.

Duchnowski był już karany 2-miesięcznem więzieniem za pobicie swego ojca. Sąd skazał Duchnowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie.

Dwa strzały do kochanki, jeden we własną skroń.

Bonifacy Gerard, 31-letni człowiek bez zajęcia, będący na utrzymaniu swej bogatej, a o 12 lat od siebie starszej, kochanki Rojzy Ell, w Tomaszowie Mazowieckim, strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru, poczem wystrzałem w skroń usiłował pozbawić się życia.

Stan Gerarda jest beznadziejny, Rojza Ell odniosła lekkie ranny w głowę.

Gerard poznał swą kochankę przed 8 laty, gdy wróciła z Ameryki i za przywiezione ze sobą dolary kupiła 2 duże gospodarstwa wiejskie. Od tego czasu zamieszkał z nią. W ostatnich czasach kochanka chciała z nim zerwać i gdy doszło do decydującej rozmowy, Gerard schwycił za rewolwer.

Krwawy porachunek dwuch włamywaczy.

W pobliżu lasku Marusin w Radogoszczy dokonano zbrodni na tle osobistych porachunków między dwoma włamywaczami: Franciszkiem Rajskim i Franciszkiem Kieleką.

Rajski strzelił z odległości kilku kroków do Kieleka, raniąc go śmiertelnie w serce, poczem zbiegł.

Za mordercą rzucili się w pościg przechodnie i policja. Widząc, że nie zdoła umknąć, Rajski zatrzymał się i strzelił sobie w usta, ponosząc śmierć. Lekarz stwierdził zgon obu bandytów. Należy zaznaczyć, że obaj włamywacze skazani byli przez sąd w Kielcach na 6 lat więzienia za napad rabunkowy i gwałt.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 maja.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gosoodarczy.
15.15 Wiadomości wojsk. dla wszystkich.
15.25 Odczyt z Poznania.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa.
1620 Odczyt.
16.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych.
17.05 Odczyt p.t. „O powołaniu oficera“.
17.25 Tr. międzynar spotkania tenisowewego: Merlin—„Racing Club“ (Paryż)—Tłoczyński „Legja“ (Warszawa).
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Skrzynka pocztowa.
19.35 Program na dzień bież.
19.40 Wiadomości sportowe.
19 45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Na widnokręgu.
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton p.t. „Złoty mniej, złoty więcej“.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z hot. Polonia-Palace.

KATOWICE 7 maja.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Koncert z płyt gramof.
13.20 Kom. keteorol. z Warsz!
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl.
15.05 Tr. z Warsz.
15.25 Odczyt z Poznania.
15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa.
16.20 Odczyt z Warsz.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Tr. z Warsz.
18.00 Nabożeństwo z Wina.
19 00 Rozmaitości.
19.20 Odczyt.
19.45 Tr. z Warsz.
22.50 Program na dz. nast.
22.55 Feljeton.
23.10 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ URWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99